

*Zespół ds. Wprowadzenia
Mediacji w Polsce*

MEDIATOR

NR 7, WRZESIEŃ 1998 R.
(3/98)

Redakcja: dr Janina Waluk, dr Beata Czarnecka-Działuk, Adam Romański
Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce przy Stowarzyszeniu Penitencjarnym Patronat,
ul. Okólnik 11 m. 9, 00-368 Warszawa, tel./fax (0-22) 8275586, tel. 8261322
dr Janina Waluk, Przewodnicząca Zespołu;

Beata Czarnicka-Działuk

MEDIACJA POMIĘDZY SPRAWCĄ I OFIARĄ PRZESTĘPSTWA

(Referat na sesję „Mediacja i jej konteksty”, Opole, 10.04.1997 r.)

„Tygodnik Piłski”;

SZTUKA MEDIACJI

23 września 1997 r.; Nr 38

Grażyna Piłwa

PIERWSZE REZULTATY MEDIACJI POMIĘDZY OFIARĄ A NIELETNIM SPRAWCĄ W ZIELONEJ GÓRZE

Zielona Góra, dn. 29.05.1998r.

Małgorzata Sosnowska

mediator ds. nieletnich

REFLEKSJE Z PRACY MEDIATORA

Małgorzata Sosnowska

mediator ds. nieletnich

NASZA OBECNOŚĆ W MOSKWIE

Zielona Góra, 10. 07. 1998 r.

Zespół: *Tomasz Wach* przy współpracy zespołu w składzie *Magdalena Bloch* i *Wojciech Koczur* (ze Schroniska dla Nieletnich w Dominowie)

GOTOWOŚĆ NIELETNICH SPRAWCÓW DO MEDIACJI

MEDIACJA POMIĘDZY SPRAWCĄ I OFIARĄ PRZESTĘPSTWA

(Referat na sesję „Mediacja i jej konteksty”, Opole, 10.04.1997 r.)

Szanowni Państwo

Bardzo żałuję, że nie mogę osobiście uczestniczyć w spotkaniu w Opolu, którego zorganizowanie świadczy o zainteresowaniu sprawą mediacji. Dzięki obecności moich Przyjaciół z Zespołu ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce mam nadzieję wkrótce dowiedzieć się o Państwa dyskusji. Dzięki Jolancie Kolos, która zgodziła się odczytać ten tekst, mogę przekazać Państwu swoje refleksje.

Krzywdzenie i bycie krzywdzonym; trwające nieraz krótką chwilę zdarzenie i zwykle bardzo rozciągnięte w czasie konsekwencje przestępstwa. Te ostatnie bywają bardzo różne, między innymi w zależności od tego, czy sprawca zostanie ujęty i czy zostanie puszczony w ruch machina wymiaru sprawiedliwości. Sprawca i ofiara mogą się znów przez moment spotkać w jej obracających się trybach. Nie jest to jednak chwila na rozważanie zaistniałego konfliktu, uczucia krzywdy, gniewu, buntu, żalu czy skruchy. Rzadko podnosi się kwestię naprawienia wyrządzonej szkody czy zadośćuczynienia. Machina toczy się dalej, w myśl dawno opracowanych schematów reagowania na przestępstwo. Te nie zawsze dają satysfakcjonujący efekt. Mechanizm próbuje się więc jakoś modernizować, ulepszać, łączyć z nowymi zespołami, odcinać.

Programy mediacji są właśnie wynikiem poszukiwania zarówno nowych, racjonalnych środków reagowania na przestępczość, jak i metod uwzględniania w szerszym zakresie interesów osób pokrzywdzonych. Racjonalnym jest przecież ponoszenie przez sprawcę odpowiedzialności za wyrządzone poszkodowanemu szkody. Poza tym, ma to znaczenie dla naprawienia stosunków społecznych.

Idea, która najczęściej wskazuje na zalety mediacji, jest idea „restorative justice” – sprawiedliwości zadośćuczynieniowej. Przestępstwo postrzega się w niej w szerokim kontekście – nie tylko prawnym, ale także społecznym, ekonomicznym, a przede wszystkim w odniesieniu do pokrzywdzonych. Dlatego też celem reakcji na przestępstwo nie jest odpłata czy wychowanie, ale przede wszystkim zadośćuczynienie – naprawienie wyrządzonych szkód i krzywd. Idea wymiaru sprawiedliwości opartego na zadośćuczynieniu nie może zupełnie zastąpić tradycyjnych zasad wymiaru sprawiedliwości. Granice wyznacza zapewnienie bezpieczeństwa oraz kontekst społeczny (najpoważniejsze przestępstwa, skrajnie niesprawiedliwa sytuacja społeczna).

Aby osiągnąć cele restorative justice – naprawienie wyrządzonych szkód i przyczynienie się do spokoju w społeczeństwie – tworzy się proces, w trakcie którego wszystkie zainteresowane strony zbierają się aby wspólnie rozstrzygnąć, co zrobić z następstwami przestępstwa i jego skutkami na przyszłość. Takim procesem jest mediacja.

Ideę sprawiedliwości zadośćuczynieniowej uważa się w szczególności za szansę wyjścia ze sporu pomiędzy dwoma głównymi kierunkami reagowania na przestępczość nieletnich. Jeden – zwany prawnym, prawnokarnym – okazuje się często zbyt sztywnym i nie dostatecznie uwzględniać „nieletniość”. Drugi – wychowawczy, resocjalizacyjny – jest krytykowany za nie osiąganie deklarowanych celów i brak gwarancji uznanych praw, jakie powinno zapewniać się nieletniemu.

Programy mediacji są realizowane od wielu lat i przynoszą bardzo dobre rezultaty w licznych krajach Ameryki i Europy Zachodniej. W Kanadzie, USA i Wielkiej Brytanii programy takie działają od 1975 r., w Norwegii od 1981 r., w Finlandii od 1983 r., w Niemczech, Austrii i Francji od 1985 r., w Katalonii od 1990 r., w Belgii od 1993 r. Po okresie eksperymentów, mediacja weszła do ustawodawstwa prawnokarnego wielu państw – np. w Austrii w 1988 r., w Niemczech 1990 r., we Francji w 1991 r., w Norwegii w 1992 r., w Belgii w 1994 r., w

Republice Czech w 1995 r. Mediacja zyskała uznanie organizacji międzynarodowych (Rada Europy, ONZ), co znalazło wyraz w szeregu dokumentów zalecających jej wprowadzanie.

Coraz częściej się o mediacji mówi, coraz więcej się o niej słyszy. Czy to tylko moda? Czy mediacja to rzeczywiście nowość? Odpowiedź na obydwa pytania brzmi – nie.

W najdawniejszych czasach konflikt powstały na skutek przestępstwa rozwiązywali sami zainteresowani. Potem rolę tę przejęło państwo, co kryminolog Nils Christie określił obrazowo jako :kradzież konfliktu. Spowodowało to zapomnienie o roli pokrzywdzonego – jednego z głównych aktorów dramatu.

Zapomniano o nim zwłaszcza w postępowaniu z nieletnimi (rezygnowano bowiem z form odpowiedzialności, jaką ponoszą dorośli sprawcy przestępstw na korzyść elementów wychowawczych). Tymczasem naprawienie szkody ma przecież znaczenie wychowawcze. Teraz wraca się do historycznych sposobów, i to nie ze względów ideowo-utopijnych, a praktycznych.

Czym jest mediacja? Najłatwiej wyjaśnić to na konkretnym przykładzie – i na pewno koledzy realizujący mediację w praktyce podadzą Państwu takie przykłady. Podam więc krótką definicję i kilka uwag w celu unikania nieporozumień co do roli mediacji.

Mediacja to proces dobrowolnego poszukiwania porozumienia się ofiary i przestępcy, przy udziale mediatora, w kwestii skutków przestępstwa i ich naprawienia.

Negocjacje z udziałem mediatora umożliwiają stworzenie warunków do rozwiązania zaistniałego konfliktu, wyrażenia swoich odczuć oraz uzgodnienia sposobu zadośćuczynienia.

To właśnie jest celem mediacji – doprowadzenie do ugody w kwestii naprawienia szkód i krzywd moralnych. Wszystko, co poza tym można osiągnąć, jest już dodatkowym zyskiem – ale nie celem. Myślę tu o skutkach wychowawczych, o rzeczywistym, głębokim przebaczeniu i pojednaniu – do czego dojść może, choć nie musi. Świadomość, co jest celem mediacji ułatwi wyjaśnienie czym mediacja nie jest.

- Mediacja nie jest innym, „lepszem” sądem; nie jest dodatkowym sposobem gromadzenia dowodów dla sądu;
- nie jest remedium na przestępczość ani uniwersalnym środkiem resocjalizacji (choć – jak wynika z zagranicznych badań wpływa na zmniejszenie się recydywy);
- nie jest terapią dla stron – choć badania potwierdzają, że daje im korzyści psychologiczne;
- nie zastąpi więzień i zakładów poprawczych – choć może ograniczyć ich stosowanie;
- nie oznacza liberalizacji traktowania przestępców – ale jej racjonalizację.

To, że samym stronom pozostawia się poszukiwanie rozwiązania (a mediator tylko im pomaga) nie oznacza kompletnej swobody. Mediacja ma też swoje „reguły gry”, które muszą być respektowane. Reguły takie zostały wypracowane dzięki ponad dwudziestoletnim doświadczeniom praktyki różnych programów. Obecnie w Radzie Europy trwają prace nad rekomendacją poświęconą wyłącznie mediacji i jej zasadom.

Podstawowe zasady mediacji to jej dobrowolność, podmiotowość uczestników, bezpieczeństwo (co może zapewnić zwłaszcza kontrola sądu), respektowanie podstawowych reguł procesowych jak domniemanie niewinności i prawo do obrony, poufność mediacji oraz rola mediatora który powinien zachować neutralność i jednocześnie czuwać aby nie przeważały interesy tylko jednej strony.

Dlatego mediator – poza posiadaniem osobistych predyspozycji – musi być odpowiednio przeszkolony.

Mediacja w większości państw przebiega podobnie. Prokurator lub sędzia wybierają wraz z mediatorem sprawę. Nie powinny to być sprawy zupełnie błahe, w których postępowanie i tak zostałoby umorzone; rzadko jednak są to przypadki najcięższych przestępstw. Przede wszystkim, muszą być to sprawy w których wyjaśniono okoliczności popełnienia przestępstwa, i w których sprawca potwierdził przynajmniej podstawowe fakty (choć nie musi poczuwać się do winy). Nie mogą to być sprawcy szczególnie zdemoralizowani, ale nie wyklucza się uczestniczenia tych, którzy weszli już wcześniej w konflikt z prawem. Zdarza się, że nie kolejny wyrok a mediacja robi na sprawcy wrażenie.

Następnie mediator wysyła list – z reguły najpierw do sprawcy czynu, informuje w nim o programie, o możliwości restytucji i uniknięcia skierowania sprawy do sądu i pytanie czy godzi się wziąć udział w programie, a jeśli tak, to proponuje spotkanie.

Nie oznacza to drogi łatwiejszej, gdyż sama konfrontacja i spojrzenie w twarz pokrzywdzonemu może być niezwykle trudne.

Potem propozycję udziału w programie przesyła się ofierze.

Na przykład w Niemczech, około 80% sprawców i pokrzywdzonych godzi się wziąć udział w programie.

Najpierw mediator spotyka się oddzielnie ze sprawcą i z ofiarą, badając ich gotowość do mediacji i oczekiwania. Potem, gdy obie strony wyrażą zgodę, dochodzi do spotkania twarzą w twarz. Obie strony mogą przyjść z adwokatem, doradcą, rodzicem, przyjacielem. Spotkanie powinno mieć miejsce na „neutralnym terenie” (więc – np. nie w sądzie), przy okrągłym stole. Mediator zachęca obie strony do wypowiadania się, do przedstawienia swojej wersji zdarzenia, swoich odczuć, emocji, a wreszcie do uzgodnienia sposobu rozwiązania konfliktu.

Najczęściej bywa to odszkodowanie lub naprawienie zniszczonej rzeczy, często kończy się na przeproszeniu, kwiatkach czy innym działaniu, np. zdobyciu biletów na atrakcyjny koncert, pomocy przy pracach domowych.

Gdy strony dojdą do porozumienia, spisuje się umowę. Mediator ustala, czy została ona wykonana (zwykle telefonicznie lub listownie) i pisze raport do sądu. Ten decyduje o sprawie.

Tworząc eksperymentalny program mediacji w sprawach nieletnich braliśmy pod uwagę rozmaite zagraniczne doświadczenia i zalecenia a także nasze polskie realia i uwarunkowania prawne. Przede wszystkim, prowadzeniu mediacji nie stoją na przeszkodzie przepisy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z października 1982 r. Co więcej, jej przepisy są tak szerokie, że możliwe jest to na wszystkich etapach – od najwcześniejszego aż do zakończenia wykonywania środków wychowawczych lub poprawczych już orzeczonych przez sąd rodzinny (odsyłam tu do programu (zamieszczonego w nr 1 Mediatora), gdzie wskazuje się znaczenie art. 21, 79 u.p.n.).

Przyjęliśmy w szczególności zasadę dobrowolności, bezpieczeństwa i kontroli sądu rodzinnego nad przebiegiem mediacji.

To sąd podejmuje decyzję o prowadzeniu jej, on kontroluje jej przebieg i on podejmuje ostateczną decyzję w sprawie.

Mediacja nie „kradnie” więc spraw wymiarowi sprawiedliwości.

Eksperyment nasz zakłada prowadzenie badań naukowych nad przebiegiem i wynikami mediacji. O ile środki na realizację projektu pochodzą głównie z Fundacji im. H. Bölla oraz z samorządów miast, o tyle środki na prowadzenie tych badań jako grantu przyznał nam Komitet Badań Naukowych.

Mediacja w Polsce to już nie tylko nośna, dyskutowana idea. To już rzeczywistość. O rzeczywistości tej – która odnosi się już i do dorosłych sprawców przestępstw – będzie mowa w innych wystąpieniach. Tę rzeczywistość warto dalej tworzyć.

Życzę Państwu ciekawych i owocnych dyskusji.

Sztuka mediacji

Historia nie jest zbyt odległa. Dotyczy sprawy, która wydarzyła się rok temu. Któregoś z wrześniowych dni Danuta K. wychodziła ze sklepu. W jednej ręce trzymała zakupy, w drugiej portfel. Do domu miała niedaleko, więc nie schowała pieniędzy. Zaraz po wyjściu na ulicę, pani Danuta została napadnięta przez 14-letniego Marka S., ucznia pileckiej podstawówki. Chłopak wyrwał jej z ręki portfel i zaczął uciekać. Kobieta wołała, że ma w nim klucze i dokumenty, m. in. legitymację rencisty. Krzyczała, żeby rzucił chociaż klucze. On jednak uciekał dalej. Wśród tłumu gapiów, który zebrał się, by obejrzeć widowisko, na wołanie o pomoc, zareagował tylko 50-letni Marian K., który poprosił, by potrzymać jego plecak i pobiegł za Markiem. Szybko dogonił chłopaka i odebrał zdobycz.

Na miejsce zdarzenia wezwano policję. Ustalono, że wartość rzeczy, które próbował ukraść Marek nie była duża. Straty, do których mogło dojść, oszacowano na 15 złotych. Mimo to, Danuta K. domagała się postawienia 14-latka przed sądem. W zeznaniu pokreśliła, że czuje się zbulwersowana tak bezczelnym zachowaniem, dlatego domaga się surowej kary.

Sprawa nieudanej kradzieży nie trafiła jednak na salę rozpraw. Zamiast tego przekazana została

Zespołowi Mediacyjnemu w Pile. Po rozmowie z biegłymi sądowymi: psychologiem i pedagogiem ustalono, że Marek przeprosił panią Danutę i kupi dla niej lek kardiologiczny. Zakupu dokonał z własnych oszczędności i pieniędzy, które rodzice przeznaczili dla niego na bożonarodzeniowy prezent. Lek przekaze 24 grudnia.

Podpisanie ugody pozasądowej, bo takim dokumentem sprawa Marka została formalnie zakończona, możliwe było dzięki eksperymentowi, wprowadzonemu w polskich sądach w 1996 roku. Eksperyment polega na tym, że w przypadku drobniejszych przestępstw sprawy nie są załatwiane przez sąd, a przez Zespół do Spraw Mediacji. Po podpisaniu ugody, którą akceptują obie strony, sąd umarza postępowanie lub, go, w ogóle nie wszczyna. Takie rozwiązanie dla wszystkich przynosi korzyści. Po pierwsze, pozwala uniknąć kosztownego postępowania karnego, dając tym samym sądom szansę zajęcia się bardziej istotnymi sprawami. Po drugie, ułatwia poszkodowanemu szybkie otrzymanie rekompensaty. Po trzecie i – jak podkreślają mediatorzy – najważniejsze pozwala młodemu sprawcy (bo eksperyment dotyczy tylko nieletnich) uniknąć kontaktu z mocno sformalizowanym procesem postępowania sądowego. Ten ostatni aspekt, jak mówią fachowcy, jest

bardzo ważny. Daje bowiem możliwość rozmowy, pozwalającej nastolatkowi zrozumieć konsekwencje popełnionego czynu. Według ekspertów, sąd ma w tym względzie dużo mniejsze szanse. Stąd rozwiązanie sprawy przez mediację pozwoli w wielu wypadkach unikać dalszych konfliktów z prawem; nie dopuszcza do pogłębiania się procesu demoralizacji, który mógłby mieć po umieszczeniu młodego człowieka w zakładzie opiekuńczo-wychowawczym.

- Jednak mediacje nie powinny zamieniać się w umoralniającą pogadankę, czy lekcję wychowawczą. Mediator nie może popierać żadnej ze stron, ma być jedynie pośrednikiem – tłumaczy Bożena Matuszewska – sędzia rodzinny Sądu Rejonowego w Pile.

Zresztą, często skutek rozmów, podczas których sprawca sam „osądza” swój czyn, jest bardziej zadowalający, niż gdy dorośli usiłują narzucić nieletniemu własną ocenę postępowania. Marek na przykład po rozmowach zaczął wstydzić się tego, co zrobił. Mówił, że żałuje i nie wie, co go opętało.

- Po takim spotkaniu także ofiara zaczyna inaczej patrzeć na sprawę – dodaje Bożena Matuszewska. Przestaje kojarzyć osobę, która ją napadła ze stereotypowym obrazem kryminalisty i zamienia sprawcę z

anonimowego przestępcy na konkretnego człowieka, z którym się rozmawia.

Sąd Rodzinny w Pile wytypowany został jako jeden z kilku w Polsce, w których przeprowadzany jest eksperyment.

Od stycznia 1996 roku przez ręce Zespołu do Spraw Mediacji przewinęło się wiele spraw. Był wśród nich także przypadek Darka.

31 marca, korzystając z tradycji „śmigusa-dyngusa”, grupa chłopców podbiegła do Marty T.

Kobieta szła spokojnie jedną z pilskich ulic. Ubrana była świątecznie: futro, kapelusz, skórzane buty, rękawiczki.

W pewnym momencie otoczyło ją 12 osób. Znienacka, wylali na nią wiadro wody. Krzyczał, że jest chora, że przeszła ostatnio cztery grypy. Nie pomogło. Dokoła słyszała tylko: lać! lać! Efekt śmigusowego „dowcipu” był taki, że sztuczne futro pani Marty skurczyło się, buty rozkleiły, rękawiczki zmieniły kolor, a torebka zabrudziła błotem. Nawet zegarek stanął. Swoje straty poszkodowana oszacowała na 1000 złotych. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji domagała się ścigania i ukarania sprawców.

Sprawa trafiła jednak nie na salę rozpraw, a w ręce mediatorów. Obie strony usiadły przy stole i zaczęły rozmawiać. Na początku pojawiły się oczywiście gniew i ból. To normalne stany emocjonalne – tłumaczą podręczniki dla mediatorów – przez które przechodzi ofiara. Dopiero potem, powoli, zaczęło kiełkować zrozumienie, może nawet wybaczenie. Oczywiście wiele zależało też od tego, na ile sprawca potrafił wykazać skruchę i wstyd. No

i ważna była również propozycja zadośćuczynienia.

Pokuta jaką wymyślono dla Darka – chłopca, który tego feralnego dnia trzymał wiadro – zadowoliła chyba obie strony. Ustalono, że po pierwsze: przeprosi on poszkodowaną (tak dzieje się zawsze – to podstawowy warunek podpisania ugody), po drugie: odkupi przy finansowym współudziale rodziców, bezmyślnie zniszczoną odzież.

Czasami – tłumaczy Bożena Matuszewska – nieletni nie zdają sobie sprawy z tego, jak w konsekwencji niebezpieczne są ich czyny i jakie mogą spowodować straty.

Bo czy 13-letni chłopcy, którzy w grudniu ubiegłego roku poszli do salonu gier z zamiarem wyjęcia żetonów z automatu, myśleli, że ich „zabawa” kosztować będzie 15 starych milionów?

... Poszliśmy z kolegami do HOPLANDU – zeznaje jeden z kilkunastoletnich świadków zajścia. Jego charakter pisma jest tak dziecinny, że stwarza wrażenie kompletnej nieporadności. Wielkie, kanciaste kłufony informują:

... Chcieliśmy wyciągnąć żetony. Grześ K. zaczął grzebać w grze. Wylał piłkę pilnikiem. Chciał wyjąć krążki. Ale nagle wpadła do mechanizmu piłka. Nastąpiła eksplozja. Obraz wylaczył się i zaczęło pisać.

Sprawa skończyła się wybuchem, spowodowanym zwarcieniem elektrycznym w grze. Właścicielka oszacowała straty na 1500 złotych.

Tym razem na drodze mediacji ustalono, że podczas wakacji Krzysztof przepracuje 36 godzin na rzecz salonu gier.

Wprowadzenie programów mediacji stało się w niektórych krajach alternatywnym sposobem rozwiązywania spraw nieletnich. W Austrii na przykład od 9 lat mediacja wpisana jest ustawowo w prawa regulujące sprawy młodych sprawców przestępstw. Także przyjęte w 1985 roku tzw. Reguły Pekińskie (Wzorcowe Reguły Minimalne Narodów Zjednoczonych dla Wymiaru Sprawiedliwości w sprawach Nieletnich) zawierają wskazania dotyczące stosowania postępowania alternatywnego. Program rekomendowany jest również przez Komitet Ministrów Rady Europy.

Miejmy nadzieję, że prowadzony w Pile eksperyment, do zakończenia którego pozostało jeszcze 9 miesięcy, uwieńczony zostanie sukcesem i że niebawem „sztuka dogadania się” nabierze i u nas urzędowej mocy.

Gabriela Bizmowska

Nazwiska pojawiających się osób zostały zmienione.

PIERWSZE REZULTATY MEDIACJI POMIĘDZY OFIARĄ A NIELETNIM SPRAWCĄ W ZIELONEJ GÓRZE

Grażyna Pliwa

W Zielonej Górze Ośrodek Mediacyjny działa już od prawie 3 lat, ale formalnie działalność umożliwiła uchwała Zarządu Miasta z listopada 1996 r.

Ideą postępowania medacyjnego pomiędzy nieletnim sprawcą czynu karalnego a pokrzywdzonym, zajmujemy się w Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze od czerwca 1995 r.

Początkowo program przebiegał w oparciu o indywidualną zgodę Prezesa Sądu Wojewódzkiego, a obecnie jest prowadzony za zgodą Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ośrodek Mediacyjny w Zielonej Górze jest jednym z 5-ciu ośrodków, obok Ośrodka w Skarżysku-Kamiennie, Pile, Poznaniu i Warszawie, które działają w ramach eksperymentalnego programu w zakresie stosowania nowego sposobu rozwiązywania konfliktu zaistniałego pomiędzy osobą pokrzywdzoną a nieletnim sprawcą czynu karalnego.

Dzięki Zespołowi ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce i Fundacji Heinricha Bölla z Kolonii, osoby zajmujące się w naszym Ośrodku mediacją, miały możliwość uczestnictwa w szkoleniach, które prowadzili doświadczeni mediatorzy z Niemiec i Austrii.

W skład zespołu medacyjnego w Zielonej Górze wchodzi:
pani Małgorzata Sosnowska – kierownik RÓDK,
pani Anna Luczek – koordynator kuratorów rodzinnych,
pani Krystyna Olszowska – psycholog RÓDK.

W sytuacji, gdy narastają obawy przed realnymi zagrożeniami, pojawić się mogą wątpliwości, czy społeczeństwo jest przygotowane do wprowadzenia instytucji mediacji pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym.

Wszyscy bowiem zajmujący się problematyką nieletnich mają świadomość, że istnieje potrzeba wprowadzenia doskonalszych metod reagowania na popełnianie przez nieletnich czynów karalnych.

To właśnie spowodowało nasze zainteresowanie mediacją.

Ideę mediacji, jej założenia i historię, przedstawiła w swoim wystąpieniu pani dr Janina Waluk.

Ja chciałabym przedstawić postępowanie medacyjne od strony prawnej i technicznej.

Kierowanie spraw do mediacji jest możliwe praktycznie na każdym etapie postępowania w sprawach nieletnich, w oparciu o przepisy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z 26.10.1982r.

Zgodnie z założeniem eksperymentalnego programu mediacji w sprawach nieletnich, można ją zastosować:

1. W najwcześniejszym etapie – w postępowaniu wyjaśniającym.
Pozytywny efekt mediacji może przesądzić o niecelowości zastosowania środka wychowawczego i umorzeniu postępowania, w oparciu o przepis art. 21 u.p.n.

2. Na etapie postępowania rozpoznawczego, w postępowaniu opiekuńczo-wychowawczym, kiedy w oparciu o przepis art. 6 pkt 2 u.p.n. – mediacja może być jedną z form zobowiązania do określonego postępowania, polegającego np. na naprawieniu szkody lub przeproszeniu pokrzywdzonego.
3. W postępowaniu wykonawczym.
W oparciu o przepis art. 79 u.p.n., wynik mediacji może stanowić przesłankę zmiany lub uchylecia wykonywanego środka wychowawczego, oraz w oparciu o przepis art. 87 u.p.n., mediacja może być stosowana przy warunkowym zwolnieniu z zakładu poprawczego, jako środek wychowawczy stosowany w okresie próby.

W naszych doświadczeniach, postępowania mediacyjne prowadziliśmy najczęściej na etapie postępowania wyjaśniającego.

Dużym utrudnieniem są sprawy, w których występuje kilku nieletnich sprawców, bądź sprawy w których przedmiotem postępowania jest kilka czynów karalnych.

Mimo tych komplikacji, podjęliśmy się postępowania mediacyjnego w kilku takich sprawach.

W niektórych przypadkach o skierowaniu sprawy do mediacji zadecydowały wrażenia podczas wysłuchania nieletniego, które przeprowadza sędzia w dość kameralnych warunkach. Sprzyja to ujawnieniu reakcji nieletniego sprawcy. Np. zdarza się, że nieletni sygnalizowali autentyczną chęć zmiany dotychczasowego postępowania. Doświadczenie z pracy z nieletnimi pozwala na stwierdzenie, czy deklaracje sprawcy są autentyczne.

Ważnym i znaczącym elementem w postępowaniu mediacyjnym jest selekcja spraw kierowanych do mediacji. Jest to część procesu mediacyjnego, która leży w gestii sądu rodzinnego i wymaga od sędziego, kierującego sprawę do mediacji, odpowiedniej intuicji i doświadczenia.

Kierując sprawę nieletniego do mediacji, w myśl założeń eksperymentalnego programu mediacji należy:

- wysłuchać nieletniego i ustalić stan faktyczny.
Nie może być wątpliwości co do faktu popełnienia czynu karnego przez nieletniego;
- sędzia i mediator analizują zebrane dane o okolicznościach czynu nieletniego oraz jego osobie i środowisku;
- nie należy przesądzać z góry rodzaju czynów karalnych w sprawach, w których może być prowadzona mediacja. Należy jednak przyjąć, że nie powinny to być sprawy skomplikowane, wielowątkowe;
- szkoda wyrządzona przez nieletniego nie jest nadmiernie wysoka, aby można było zakładać realne zadośćuczynienie;
- mediacja oparta jest na dobrowolności uczestnictwa.

Sędzia rodzinny przekazuje sprawę do mediacji zarządzeniem. Czasami taka sugestia o propozycji skierowania przez sędziego sprawy do mediacji, zawarta jest w wywiadzie kuratora.

Kuratorzy i sędziowie Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Zielonej Górze znają ideę mediacji.

Do chwili obecnej zespół mediacyjny w Zielonej Górze przeprowadził 48 mediacji w sprawach, które skierowane zostały przez sędziów rodzinnych tego wydziału.

Przyjęliśmy, że czas postępowania mediacyjnego nie może przekroczyć 3 miesięcy. W wyjątkowych wypadkach możliwe jest przedłużenie tego terminu. W tej kwestii mediator konsultuje się z sędzią rodzinnym, który dokonuje stosownej zmiany w zarządzeniu.

Po zakończeniu postępowania mediacyjnego w ośrodku, mediator zwraca sędziemu akta sprawy z raportem z przeprowadzonej mediacji, w którym znajduje się potwierdzenie wykonanych przez nieletniego zobowiązań.

W większości opracowań dotyczących mediacji podkreśla się jej znaczenie dla psychiki i resocjalizacji nieletniego.

Nieletni biorący udział w eksperymencie – poza 3 przypadkami – nie popełnili kolejnych czynów karalnych, ich deklaracje należy zatem uznać za autentyczne (na 48 mediacji nie powiodło się 8 postępowań).

W większości przypadków pokrzywdzeni wyrażali zgodę na uczestniczenie w postępowaniu mediacyjnym.

Pokrzywdzeni – najczęściej ofiary kradzieży, przestępstw przeciwko zdrowiu lub często rodzice nieletnich pokrzywdzonych, zawsze żywo reagowali na spotkanie z nieletnim sprawcą. Ich postawa była nieprzewidywalna, często zaskakująca i inna niż się można było tego spodziewać.

Na tle przeprowadzonych postępowań nasuwają się również pewne wnioski odnośnie postaw pokrzywdzonych.

Na podstawie naszych obserwacji, można określić, że pokrzywdzeni bywają:

- nadmiernie liberalni – bardzo wyrozumiali, których satysfakcjonuje sama skrucha sprawcy i przeprosiny.
Bez zastrzeżeń zgadzają się na pierwszą propozycję rekompensaty. Interesują się sytuacją życiową sprawcy i udzielają mu rad.
Są to na ogół ludzie starsi, skromni, emeryci.
- zdecydowani i konsekwentni – domagający się wyrównania szkody, ale doceniający akt skruchy i przeprosiny ze strony nieletniego.
Są to przeważnie rodzice dorastających dzieci, osoby aktywne zawodowo, ceniący pracę jako źródło dochodu.
- nadmiernie wymagający – wyolbrzymiający swoje krzywdy i nie reagujący na przeprosiny ze strony nieletniego. Nastawieni na uzyskanie korzyści finansowych – często osoby dysfunkcyjne jako rodzice, zaburzone emocjonalnie.

Należy podkreślić, że gdyby nie otwartość i twórcza postawa pokrzywdzonych, nie doszłoby do postępowań mediacyjnych.

W kilka miesięcy po przeprowadzeniu mediacji, zwróciliśmy się do kilku pokrzywdzonych o jej ocenę. Większość z nich popiera mediację jako bardzo wychowawczą w stosunku do sprawców. Czują się usatysfakcjonowani możliwością wpływu na sprawcę.

W przypadku nieletniego, samo przyjęcie przez niego propozycji mediacji, jego zainteresowanie szansą naprawienia szkody wyrządzonej czynem karalnym, otwartość na proces mediacji – wskazywały, na to, że rozpoczęło się oddziaływanie ładunku wychowawczego zawartego w mediacji.

W takich okolicznościach obdarzenie nieletniego sprawcy zaufaniem jest tylko pozornym ryzykiem. Ten alternatywny środek postępowania wymaga bowiem od nieletniego dużego zaangażowania i uczy ponoszenia odpowiedzialności.

Postępowanie mediacyjne w sprawach nieletnich, oprócz dużej satysfakcji, jaką przynosi, niesie również problemy – jest czasochłonne, wymaga podejmowania nowych decyzji, sporego własnego zaangażowania.

Zachodzące przemiany i wzrastające zadania wychowawcze wymagają przebudowy określonych stereotypów. Nasze dotychczasowe doświadczenia wskazują na to, że postępowanie mediacyjne jest korzystne zarówno dla pokrzywdzonych, jak i nieletnich.

REFLEKSJE Z PRACY MEDIATORA

Aktualnie gołym okiem widać złe funkcjonowanie rodziny i instytucji wychowawczych, nieskuteczność stosowanych środków wychowawczych. Zniechęcona brakiem efektów własnej pracy zawodowej w Rodzinnym Ośrodku Diagnostyczno-Konsultacyjnym, widziałam potrzebę szukania alternatywnych rozwiązań. Mogę powiedzieć, że tak naprawdę jeden przypadek badany w RODK zakończył się sukcesem. Nieletnia zagrożona umieszczeniem w placówce resocjalizacyjnej dzięki indywidualnemu zajęciu się nią, dzisiaj funkcjonuje prawidłowo społecznie, zawodowo i rodzinnie.

Poza tym do Ośrodka trafia już kolejne pokolenie młodych ludzi, których rodzice wcześniej byli podsądnyymi jako nieletni lub zajmowaliśmy się nimi w toku postępowania opiekuńczego.

Ponad 20 lat temu Riesman w „Samotnym tłumie” pisał o anonimowości społeczeństwa. Nas uspokajano, że dotyczy to krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Aktualnie jako społeczeństwo i jednostkowo mamy poczucie bezradności wobec przemocy, brutalizacji życia społecznego, asocjalnych zachowań młodzieży.

Podjęcie decyzji o udziale w eksperymencie wprowadzenia mediacji między sprawcą a ofiarą przestępstwa jest szukaniem alternatywnych sposobów przeciwdziałania przestępczości. Mam nadzieję, że kryje się w tym perspektywicznie jakaś nadzieja na wprowadzenie równowagi w społeczeństwie. Będzie to jednak proces długofalowy i trudno dzisiaj mówić o efektach. Poza tym efekty w kategoriach psychologicznych i socjologicznych są trudne do zmierzenia.

Nasze doświadczenia w zakresie mediacji są jeszcze ubogie, choć wnioski są porównywalne z doświadczeniami krajów europejskich. Dowiodła tego konferencja w październiku 1997 r. w Popowie. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Rady Europy. Byli pozytywnie zaskoczeni naszymi doświadczeniami. Specjaliści od mediacji z Europy Zachodniej łączą ją z teorią sprawiedliwości naprawczej, która różni się od sprawiedliwości klasycznej.

W sprawiedliwości naprawczej nie chodzi tylko o dojście do prawdy, zasądzenie kary, co zgodne jest z oczekiwaniami społecznymi. W **sprawiedliwości naprawczej** chodzi o przerwanie procedur karnych, nie karanie, ale doprowadzenie do równowagi, reparacji pokoju, pojednania. Sprawiedliwość naprawcza jest alternatywą wobec klasycznej.

Sprawiedliwość naprawcza odwołuje się do mediacji, która jest:

- ważna dla sprawcy (może uniknąć on postępowania sądowego),
- istotna dla ofiary (daje szybsze zadośćuczynienie),
- ważna dla społeczeństwa (skuteczna mediacja prowadzi do równowagi społecznej, stosuje się alternatywne środki niż karne np.: praca na rzecz placówek oświatowych, leczniczych).

Mediacja:

- nie oznacza być łagodnym dla sprawcy,
- nie oznacza specjalnego traktowania,
- nie jest to środek terapeutyczny, ani resocjalizacyjny,
- nie jest to korzyść dla sprawcy czy ofiary,
- nie chodzi o to aby uczynić ich zadowolonymi, szczęśliwymi choć to wszystko może wystąpić w mediacji.

Mediacja to forma interwencji w to co się stało między sprawcą a pokrzywdzonym; to jest forma interwencji prowadząca do naprawy, restytucji więzi społecznej, która została naruszona.

Mediacja – nie jest doszukiwaniem się winy, zostawia się w spokoju myślenie prawnicze, chodzi o to, aby porozmawiać o czymś co zdarzyło się między stronami i znaleźć logikę w relacji człowieka z człowiekiem, nową równowagę.

W mediacji chodzi również o to aby wymierzyć sprawiedliwość poprzez zrównoważenie winy sprawcy i krzywdy ofiary – wprowadzenie równowagi. W tym sensie mediacja jest elementem sprawiedliwości naprawczej. Nie chodzi o ukaranie sprawcy – zrównoważenie zła – złem, co nie prowadzi to do równowagi w relacji sprawca – społeczeństwo. Chodzi oto, aby zadośćuczynić złu – dobrem, wprowadzić pokój.

Mediacja jest procesem, w którym wiele się dzieje. sukcesem mediacji jest to, gdy strony są zadowolone. Nie to najważniejsze, że niższy może być poziom recydywy, ale to, że ludzie spotykają się twarzą w twarz, podejmują sami decyzje, biorą za nie odpowiedzialność.

Mediacja neutralizuje czyn, personalizuje go, umożliwia komunikację, integruje sprawcę i ofiarę ze społeczeństwem, zwiększa poczucie bezpieczeństwa ofierze, a każdej ze stron daje poczucie wpływu na to co dotyczy jej osoby.

Przedstawione wyżej wnioski w pełni weryfikują się w opisie przebiegu konkretnych mediacji, zarówno w doświadczeniach krajów zachodnich jak i naszych zielonogórskich.

W procesie mediacji zmienia się stosunek do czynu, oraz sprawcy i ofiary do siebie i rzeczywiście jako mediator dostrzegam, że dochodzi do wprowadzenia równowagi. Modyfikacji ulegają postawy stron wobec siebie właśnie w kierunku wprowadzenia nowej logiki w relacjach między ludźmi.

Ofiary pytają głównie o motywów czynu, dlaczego oni stali się ofiarami.

Sprawcy nie szukają usprawiedliwienia czynu, ale jego naprawy i zadośćuczynienia, oczekują przebaczenia.

Spotkanie twarzą w twarz przesycane jest głębokim ładunkiem emocjonalnym, jest silnym doświadczeniem osobistym dla stron, weryfikuje wcześniejsze doświadczenia, uczy nowych.

Mam odczucie, że ludzie nie chcą być w konflikcie, to im ciąży, ale zbieg różnych okoliczności postawił ich w sytuacji wrogów, przeciwników.

Na koniec chciałabym przedstawić trzy przypadki, prowadzonych przez nas zespół mediacji.

Dotyczyły one trzech różnych czynów:

- kradzieży i uszkodzenia samochodu
- włamania na budowę i uszkodzenia mienia,
- pobicia.

Przypadek pierwszy.

16-letni chłopiec pochodzący z prawidłowo funkcjonującej rodziny, uczeń szkoły samochodowej, chciał wypróbować swoje umiejętności praktyczne i zaplanował kradzież samochodu, uszkodził wcześniej dwa inne. Zatrzymany został w czasie użycia trzeciego samochodu, którym utknął w parku. Chłopiec miał dobrą opinię w szkole, był ministrantem. On sam i cała jego rodzina (rodzice i rodzeństwo) bardzo przeżyli fakt, że doszło do takiej sytuacji. Nieletni dążył do naprawienia szkody i przeproszenia pokrzywdzonych. Straty miał pokryć z otrzymanego wynagrodzenia za praktyki zawodowe.

Zielona Góra, 10. 07. 1998 r.

Małgorzata Sosnowska
Mediator ds. nieletnich

NASZA OBECNOŚĆ W MOSKWIE

W dniach od 1 do 5 lipca uczestniczyłam wraz z panią dr Beatą Czarnecką-Działuk w Seminarium na temat „Mediacja między nieletnim sprawcą przestępstwa a pokrzywdzonym”. Doświadczenie krajów Europy Wschodniej i przyszłość w Rosji”. Pojechaliśmy tam na zaproszenie Moskiewskiego Centrum ds. reformy prawa i sądownictwa.

Seminarium odbyło się w Rosyjskiej Akademii przy Prezydencie RF.

W części referatowej główne wystąpienia miałyśmy my dwie.

Pani dr Beata Czarnecka-Działuk mówiła na temat teoretycznych przesłanek idei mediacji oraz historii mediacji w Polsce.

Ja w swoim wystąpieniu mówiłam o praktyce mediacji, o procedurze, procesie i technikach mediacji.

Nasze wystąpienia wzbudziły duże zainteresowanie. Zasypane zostałyśmy pytaniami na temat szczegółowych przesłanek prawnych, oraz korzyści społecznych, ekonomicznych, psychologicznych i wychowawczych, wynikających z wprowadzenia tej idei w rzeczywistość. Drobiazgowo pytano nas jak wygląda organizowanie i praktyka mediacji w Polsce.

Organizatorzy Seminarium przyznali się otwarcie do tego, że chcą uczyć się od nas, a niekoniecznie od krajów Europy Zachodniej. Powoływali się przy tym na podobne doświadczenia historyczne, społeczne i ekonomiczne, a także na podobną emocjonalność, sposób odczuwania i reagowania na rzeczywistość.

Podkreślali przy tym, że mediacja nie jest nowinką zachodnią. Jest ona starą praktyką funkcjonującą w różnych narodach, kiedy to ludzie mający doświadczenie życiowe i autorytet moralny, pomagali w rozstrzyganiu spornych spraw.

Organizatorzy Seminarium bardzo silnie akcentowali przesłanki filozoficzne, światopoglądowe i etyczne mediacji. Nie zapominali przy tym o drobiazgowym przygotowaniu podstaw prawnych dla instytucji mediacji, podkreślając możliwość wykorzystania istniejących przepisów prawnych. Duży nacisk kładli na kwestię profesjonalnego przygotowania mediatorów i ich predyspozycji osobistych.

Zwracali uwagę na propagowanie idei sprawiedliwości naprawczej i idei mediacji w różnych środowiskach zawodowych i instytucjonalnych.

Szeroko omawiana była kwestia usytuowania osoby mediatora. Większość uczestników uważała, że jego pozycja musi być całkowicie niezależna, funkcjonująca w ramach organizacji pozarządowych lub niezależnych biegłych. Szczególnie ważny byłby więc dobór moralny, walory osobiste.

Uczestnicy Seminarium zainteresowani ideą mediacji reprezentowali różne grupy zawodowe. Byli wśród nich prawnicy, ekonomiści, lekarze, psychologowie, socjologowie, pracownicy socjalni, był filozof i sowietolog. Reprezentowali oni instytucje państwowe i społeczne, placówki naukowe i praktyków, osoby pracujące w policji, prokuraturze i Sądach. Była reprezentacja osób pracujących na rzecz obrony praw człowieka, a także Kanadyjka – sowietolog, pracująca w Rosji jako przedstawiciel Unicefu.

Uczestnicy Seminarium pochodzili z bardzo odległych geograficznie miejscowości: Petersburg, Moskwa, Tomsk, Kazan, Omsk, Czelabińsk, Irkuck, Odessa, Warszawa, Zielona Góra.

Wszyscy mówiliśmy o konieczności poprawy komunikacji między ludźmi, istotnej przy propagowaniu idei mediacji, oraz ważnej przy dochodzeniu do porozumienia stron biorących udział w procesie mediacji.

Mimo trudności językowych, reprezentowania różnych zawodów, instytucji i organizacji, odległych terytorialnie miejscowości, podczas Seminarium panowała bardzo dobra atmosfera, pełna zrozumienia, świadcząca o doskonałej komunikacji.

W części warsztatowej Seminarium mediator z Odessy przeprowadził przy udziale uczestników scenki mediacyjne, obejmujące kolejne etapy postępowania mediacyjnego. Ta część spotkania bardzo emocjonalnie zaangażowała wszystkich uczestników.

Ukraiński mediator, z zawodu lekarz psychiatra, na co dzień zajmuje się mediacjami w sprawach rodzinnych i pracowniczych.

Scenki mediacyjne dotyczyły treściowo mediacji między nieletnim sprawcą, a pokrzywdzonym (mediacji w tych sprawach nikt wśród uczestników poza Polską nie prowadzi).

Ukraiński mediator w części warsztatowej przedstawił także procedurę, proces i techniki mediacji, zgodnie z teorią i praktyką realizowaną w Polsce.

Cały przebieg Seminarium pozwolił nam docenić nasze profesjonalne przygotowanie i już zdobyte doświadczenie w zakresie mediacji, mimo funkcjonowania w Polsce ciągle eksperymentalnego programu wdrożenia mediacji między nieletnim sprawcą a ofiarą.

Udział w tym Seminarium był dla mnie bardzo ważnym doświadczeniem osobistym i zawodowym, okazją do nawiązania ciekawych kontaktów, które mogą zaowocować dalszą współpracą, tym bardziej, że organizatorzy i uczestnicy spotkania bardzo są na nią nastawieni. wszyscy mamy nadzieję na wspólne spotkanie szkoleniowe. Chcemy uczyć się dalej i popularyzować ideę mediacji, aby wprowadzać nowy porządek, nowe wartości w relacjach między ludźmi.

GOTOWOŚĆ NIELETNICH SPRAWCÓW DO MEDIACJI

Zespół:

Tomasz Wach

przy współpracy zespołu w składzie

Magdalena Bloch

i *Wojciech Kozur*

(ze Schroniska dla Nieletnich w Dominowie)

Odbywająca się reforma systemu prawnego obejmuje również prawo dotyczące nieletnich. Wśród zagadnień szczegółowych szeroko omawianych znajduje się problem mediacji pomiędzy sprawcą a ofiarą przestępstwa. Temat mediacji w stosunku do nieletnich wywołuje wiele kontrowersji. Z jednej strony postępowanie takie daje szansę na zadośćuczynienie ofierze, ale też rodzi wątpliwości czy nieletni, z nie w pełni ukształtowaną osobowością może zrozumieć i docenić szansę jaką dostaje.

Proces mediacji zakłada bowiem, że sprawca czynu zabronionego spotka się z ofiarą (osobą pokrzywdzoną). Taki kontakt rodzi określone obawy dotyczące zachowania się sprawcy i jego gotowości do uznania, że zrobił źle. Nakłada też wiele obowiązków na organizatorów. Do najważniejszych zaliczyć należy zapewnienia bezpieczeństwa ofierze.

Aby sprawdzić jakie są poglądy nieletnich na temat ich własnego uczestnictwa w procesie mediacji przeprowadzono badania ankietowe. Analizy dokonano w placówkach resocjalizacyjnych prowadzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości (zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich). Konkretnie były to placówki w Barczewie, Laskowcu, Falenicy, Mrozach, Konstantynowie, Białymstoku, Dominowie i Warszawie. Próba badawcza liczyła 296 nieletnich (w tym 11,5% stanowiły dziewczęta z ZP w Falenicy). W czasie wykonywania badań (wiosna 1998 r.) byli to wszyscy nieletni aktualnie przebywający w placówkach. Próba jest więc pełna. Kwestionariusz ankiety zawierał 16 pytań. Uzyskane wyniki zostaną omówione kolejno, wraz z próbą interpretacji¹.

I tak na pytanie 1 brzmiące: „Z jakiego powodu popełniłeś czyn za które znalazłeś się w ZP lub SdN” nieletni odpowiedzieli w 37%, że z braku pieniędzy, 28% z nich wymieniło chęć zabawy a 22% nie potrafiło podać konkretnej przyczyny.

Pytanie 2, brzmiące: „Kto lub co jest winny (winne) temu, że popełniłeś czyn za który jesteś w placówce” 65% badanych wymieniło siebie samego, 42% podało za przyczynę alkohol, a 22% kolegów.

W tym momencie należy jednoznacznie stwierdzić, że uzyskane wyniki w pełni korespondują ze stanem rzeczywistym, potwierdzonym m.in. materiałami z akt nieletnich. Ogromną część czynów nieletni popełniają pod wpływem alkoholu, częste występowanie kradzieży także potwierdzają, że domeną nieletnich jest przestępczość przynosząca zysk materialny. Wyniki są więc rzetelne, co dowodzi, że respondenci podeszli do badania poważnie.

Na pytanie 3 „Co czułeś w trakcie popełniania tego czynu” 44% wymieniło strach, 24% stwierdziło, że dobrze się bawiło, a 29% wymieniło wyrzuty sumienia.

Na pytanie 5 brzmiące „Gdybyś mógł cofnąć czas to co byś wybrał”, 75% określiło uczciwe życie. Tak duża liczba wyborów tej kategorii zastanawia. Oto bowiem pojawiła się wątpliwość, czy nieletni nie napisali tu czegoś, w celu zrobienia przyjemności np. kadrze placówek. Ale badania były anonimowe, w placówkach wykonywano je audytoryjnie i nie mogło być mowy o jakiegokolwiek kontroli zapisywanych treści przez np. wychowawców. Z kolei tak duża liczba wyborów, tej kategorii w zestawieniu z faktem, że kwestionariusze potraktowano poważnie (np. nie pojawiły się zdarzające się czasem przy innych badaniach złośliwe dopiski na kwestionariuszach), skłania do wyrażenia opinii o rzeczywistym występowaniu u nieletnich swoistej

¹ Pełne wyniki zawarto na końcu artykułu.

tęsknoty za „uczciwym życiem”.

Jeszcze więcej, bo 84% nieletnich określiło popełnione przez siebie czyny jako złe.

Na pytanie o osobę, która poniosła największe straty w wyniku popełnionych czynów, respondenci w 60% wymienili osoby poszkodowane, a w 44% określiło jako poszkodowanych samych siebie. Znamienny jest fakt, że aż 42% wymienilo własnych rodziców, jako pokrzywdzonych.

W przypadku pytania kolejnego, brzmiącego „Masz możliwość być przez cały jeden dzień niewidzialny, co zrobisz”, 55% wybrało możliwość naprawienia szkód, ale aż 22% stwierdziło, że dalej będą kradli (popełniali przestępstwa). To, że piąta część nieletnich wybrała tę właśnie możliwość nie powinno w środowisku osób zajmujących się resocjalizacją budzić zdziwienia. Skąd inną wiadomo, że 15 – 20% nieletnich w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich jest zdemoralizowanych w wysokim stopniu. Odrzucają oni wszelkie oferty resocjalizacyjne. To także ta grupa wywołuje przeróżne „wydarzenia nadzwyczajne” jak ucieczki, akty przemocy czy zniszczenia mienia. Jest faktem, że w zależności od sytuacji to właśnie ta część nieletnich może doprowadzić do ostrych nieraz konfliktów z kadra pedagogiczną. Przebywanie tych nieletnich łącznie z innymi, mniej zdemoralizowanymi, odbywa się z oczywistą stratą dla tych ostatnich. Dopiero w ciągu kilku minionych miesięcy system resocjalizacji w Polsce zaczął być pełniej dostosowywany do wymogów zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa. Należy wyrazić nadzieję, że działania te będą trwały oraz, że uzyskają szeroką aprobatę społeczną. Wszak służą wprost podniesieniu poziomu spokoju, a to powinno być nadrzędnym celem przy niwelowaniu skutków przestępczości.

Wyniki w pełni spójne z uzyskanymi poprzednio otrzymano w przypadku pytania „Czy ważne byłoby dla Ciebie zadośćuczynienie osobom, które zostały poszkodowane w wyniku Twojego zachowania”. Otóż 60% stwierdziło, że takie zadośćuczynienie byłoby dla nich ważne (27% wybrało możliwość przeciwną).

Postawiono respondentów wobec wyborów określonych w pytaniu kolejnym, brzmiącym „Gdybyś spotkał człowieka, który był przez Ciebie poszkodowany, co byś zrobił, jak byś się zachował.” I tu 37% chciałoby przeprosić, 33% naprawić szkody, 30% porozmawiać, a 18% wyśmiać (znów wynik bliski 1/5, potwierdzający słuszność wniosków o takiej liczebności grupy nieletnich zdemoralizowanych w znacznym stopniu).

Myśląc o konkretnym zadośćuczynieniu ludziom poszkodowanym, 45% badanych wyraża gotowość przeproszenia, 29% obiecanie, że więcej tego nie zrobi, a 21% mogłoby wykonać jakąś pracę dla tego człowieka (ludzi).

Na pytanie kolejne „Które z niżej napisanych zdań najlepiej charakteryzują Ciebie”, 44% wybrało możliwość „chcę zejść z drogi przestępstw”. 17% zaznaczyło odpowiedź „Już więcej tego nie zrobię, a 16% „Mam wyrzuty sumienia”.

W pytaniu kolejnym zapytano badanych wprost „Komu najbardziej, Twoim zdaniem, należy się jakieś zadośćuczynienie po tym co zrobiłeś”. 48% wskazało rodziców, 25% poszkodowanych. Na podstawie odpowiedzi w przypadku tego pytania wyciągnięto wniosek dotyczący niezwykle ważnego czynnika w procesie ewentualnych działań mediacyjnych. Otóż należy zawsze brać pod uwagę kontekst rodzinny. Uzyskane wyniki jednoznacznie wskazują, że nieletni odczuwają silną więź z rodzicami (głównie matki). A więc systemowe podejście do zagadnienia mediacji musi polegać na włączeniu rodziców do podejmowanych czynności. Jest oczywiste, że w fazie przygotowawczej należy określić gotowość rodziców do wzięcia udziału w mediacjach. Pozytywna postawa rodziców powinna wręcz warunkować udzielanie zezwolenia na postępowanie mediacyjne. Nieletni muszą odczuwać, że ich rodzice pragną zadośćuczynienia ofiarom. Udział rodzin w mediacji może samym rodzicom przynieść korzyści w postaci zwiększenia poczucia odpowiedzialności za poszczególnych swoich członków. Spełnienie tego wymogu już na wstępie stawia określone warunki osobom prowadzącym postępowanie mediacyjne. Po pierwsze muszą to być osoby obeznane z teorią „systemów rodzinnych”. Po drugie nieodzowne jest posiadanie przez nich doświadczenia w prowadzeniu terapii rodzinnych, a przynajmniej działań diagnozujących konflikty rodzinne. Tylko wtedy możliwe będzie rzetelne przeprowadzenie mediacji z wykorzystaniem naturalnego, pozytywnego zaplecza jakim jest rodzina rozumiana „systemowo”.

Wyniki uzyskane w przypadku dwóch kolejnych pytań pozwoliły określić, że 46% chciałoby się spotkać z osobami pokrzywdzonymi, a odsetek ten rośnie do 59% gdy dodatkowo stwierdzi się, że wyrażenie zgody na takie spotkanie mogłoby sprawić, że kara będzie mniejsza.

Warunek łagodzenia kary po wzięciu udziału w mediacji jest oczywisty. Wszak stanowi informację, że chęć naprawienia spowodowanych strat jest ważna za społecznego punktu widzenia.

W pytaniu ostatnim poproszono badanych o określenie, kto powinien zorganizować takie spotkanie z pokrzywdzonymi. Tutaj 52% respondentów wskazało na siebie, jako na organizatorów, 24% wybrało możliwość „sędziego”, a 14% powierzałoby organizację psychologowi.

Wydaje się, że rzeczywistą wartość diagnostyczną mają ze sobą dwa ostatnie wybory.

Podsumowując, należy stwierdzić, że uzyskane wyniki zdają się świadczyć o możliwości skutecznego postępowania medacyjnego w przypadku części nieletnich. Jednocześnie warto wskazać na pewne ograniczenia i wymogi, które należy uwzględnić organizując spotkania ofiar i sprawców.

Otóż do warunków skutecznych mediacji zaliczyć należy:

- szybkie wprowadzenie odpowiednich zmian w obowiązującym prawie,
- wdrożenie systemu szkolenia mediatorów, ich dobór powinien uwzględniać posiadane umiejętności „myślenia systemowego”,
- zapewnienie bezpieczeństwa ofierze (osobie pokrzywdzonej) w toku mediacji, reagowanie na każde zachowanie sprawcy naruszające zasady prowadzenia takich działań, oraz obniżające pozycję ofiary (czyli wywołujące wtórną wiktymizację),
- w przypadku niepowodzenia pierwszej mediacji nie należałoby podejmować kolejnych prób,
- w przypadku nieletnich obligatoryjnie, a w przypadku sprawców dorosłych zawsze, gdy to jest możliwe włączanie do mediacji rodzin sprawców.

Wydaje się, że warunkiem nadrzędnym powinno być poddanie mediacji kontroli sądu, z prawem integracji sędziego w każdej fazie postępowania.

Zaprezentowane wyniki badań mają na celu wzbogacenie toczącej się na temat mediacji dyskusji o aspekt praktyczny. Być może spowodują, że podejmowane działania będą skuteczniejsze.

Osiągnięty więc zostanie cel praktyczny, z którym identyfikują się również autorzy badań.

zbiórczy PYTANIE	IŁOŚĆ 263	%
1		
a	99	38 %
b	15	6 %
c	34	13 %
d	72	27 %
e	37	14 %
f	11	4 %
g	40	15 %
h	56	21 %
2		
a	171	65 %
b	49	19 %
c	8	3 %
d	114	43 %
e	27	10 %
3		
a	118	45 %
b	52	20 %
c	65	25 %
d	79	30 %
e	50	19 %
f	41	16 %
g	27	10 %
4		
a	81	31 %
b	124	47 %
c	80	30 %
d	51	19 %
e	57	22 %
f	29	11 %
5		
a	24	9 %
b	198	75 %
c	18	7 %
6		
a	29	11 %
b	221	84 %
c	12	5 %
7		
a	160	61 %
b	9	3 %
c	106	40 %
d	115	44 %
e	7	3 %
8		
a	63	24 %

	b	18	7 %
	c	143	54 %
	d	39	15 %
9			
	a	150	57 %
	b	76	29 %
10			
	a	91	35 %
	b	51	19 %
	c	96	37 %
	d	77	29 %
	e	42	16 %
11			
	a	115	44 %
	b	43	16 %
	c	73	28 %
	d	45	17 %
	e	52	20 %
	f	40	15 %
12			
	a	40	15 %
	b	115	44 %
	c	44	17 %
	d	29	11 %
	e	17	6 %
	f	17	6 %
13			
	a	124	47 %
	b	15	6 %
	c	40	15 %
	d	66	25 %
	e	11	4 %
14			
	a	113	43 %
	b	138	52 %
15			
	a	158	60 %
	b	98	37 %
16			
	a	59	22 %
	b	24	9 %
	c	8	3 %
	d	32	12 %
	e	36	14 %
	f	131	50 %
	g	32	12 %

Chcielibyśmy poznać Twoje zdanie na temat wydarzeń, które spowodowały, że znalazłeś się w schronisku lub zakładzie poprawczym.

Opinia, którą wyrazisz jest anonimowa, służy celom naukowym, jeżeli więc możesz - pomóż nam.

Ile masz lat:..... Zaznacz płeć (podkreśl właściwe): mężczyzna,
kobieta. Za jaki czyn jesteś w schronisku lub zakładzie (wymień
art. KK lub opisz ten czyn):

1. Z jakiego powodu popełniłeś te czyny?

- a) ☐ brak pieniędzy
- b) ☐ bo czułeś, że jesteś gorszy
- c) ☐ chciałeś się zabawić
- d) ☐ bo było nudno
- e) ☐ na złość komuś
- f) ☐ inne powody (wymień jakie?)
- g) ☐ nie wiem

Postaw znak X przy wybranej
odpowiedzi w kratce. Masz 2 wybory.

2. Kto lub co jest winny (winne) temu, że popełniłeś czyn za który
jesteś w schronisku lub zakładzie?

Postaw znak X w kratce. Masz 2 wybory.

- a) ☐ Ty sam
- b) ☐ koledzy
- c) ☐ rodzice
- d) ☐ alkohol
- e) ☐ inne (wymień jakie?)

3. ☐ Co czułeś w trakcie popełniania tego czynu?

Postaw znak X w kratce. Masz 2 wybory.

- a) ☐ strach, że Cię złapia
- b) ☐ byłeś zadowolony
- c) ☐ dobrze się bawiłeś
- d) ☐ chciałeś zdobyć pieniądze
- e) ☐ wyrzuty sumienia
- f) ☐ żal
- g) ☐ inne uczucia (wymień jakie?)

4. Jak się czułeś wtedy, gdy już się wydało i stawiano Ci zarzuty?

Postaw znak X w kratce. Masz 2 wybory.

- a) ☐ było Ci wstyd
- b) ☐ złość, że zostałeś złapany
- c) ☐ strach przez karą
- d) ☐ złość na kogoś (napisz na kogo):

5. Gdybyś mógł cofnąć czas, co byś wybrał?

- a) ☐ popełnianie kolejnych czynów zabronionych
- b) ☐ uczciwe życie
- c) ☐ inne (wymień co?)

6. Czyny popełnione przez Ciebie były:

- a) ☐ dobre
- b) ☐ złe
- c) ☐ inne (napisz jakie?)

7. Kto poniósł największą szkodę w wyniku popełnionych przez Ciebie czynów?

- a) ☐ osoby poszkodowane
- b) ☐ koledzy
- c) ☐ rodzice
- d) ☐ ty sam
- e) ☐ inni (napisz kto)

8. Masz możliwość być przez cały jeden dzień niewidzialny, co robisz?

- a) ☐ będziesz kradł jak dawniej
- b) ☐ oddasz wszystko
- c) ☐ naprawisz wszystkie szkody
- d) ☐ zachowasz się inaczej (napisz jak?)

9. Czy ważne byłoby dla ciebie zadośćuczynienie osobom, które zostały poszkodowane w wyniku twojego zachowania? Wybierz jedną odpowiedź.

- a) ☐ tak, ważne (napisz dlaczego?)
- b) ☐ nie, nieważne (napisz dlaczego?)

10. Gdybyś spotkał człowieka, który był przez Ciebie poszkodowany, co byś zrobił, jakbyś się zachował?

- a) ☐ chciałbyś naprawić to co zrobiłeś
- b) ☐ wyśmiałbyś go
- c) ☐ przeprosiłbyś go
- d) ☐ chciałbyś porozmawiać
- e) ☐ inaczej (napisz jak?)

11. Załóżmy, że masz możliwość zadośćuczynienia ludziom, którzy byli przez Ciebie poszkodowani, co zrobisz?

- a) ☐ przeprosisz
- b) ☐ zechcesz zwrócić rzeczy
- c) ☐ powiesz, że więcej tego nie zrobisz
- d) ☐ naprawisz szkodę
- e) ☐ wykonasz jakąś pracę dla tego człowieka
- f) ☐ inne (wymień jakie?)

12. Które z poniżej napisanych zdań, najlepiej charakteryzują Ciebie?

- a) ☐ Po przestępstwie mam wyrzuty sumienia
- b) ☐ Chcę zejść z drogi przestępstw
- c) ☐ Już więcej tego nie zrobię
- d) ☐ Lubię robić to co robiłem
- e) ☐ Nigdy nie przestanę kraść
- f) ☐ Inne (napisz)

13. Komu najbardziej, twoim zdaniem należy się jakieś zadośćuczynienie, po tym co zrobiłeś?

- a) ☐ rodzicom
- b) ☐ sądowi
- c) ☐ rodzinie osób poszkodowanych
- d) ☐ samym poszkodowanym
- e) ☐ innym osobom (napisz komu?)

14. Czy chciałbyś kiedyś spotkać się z osobami, które zostały przez ciebie poszkodowane?

- a) ☐ tak, chciałbym
- b) ☐ nie, nie chciałbym

15. Gdybyś wiedział, że jeśli wyrazisz zgodę na takie spotkanie z osobą, którą skrzywdziłeś, to otrzymasz mniejszą karę, to czy wtedy chciałbyś się spotkać?

- a) ☐ tak
- b) ☐ nie

16. Kto według Ciebie powinien takie spotkanie zorganizować?

- a) ☐ sędzia
- b) ☐ wychowawca
- c) ☐ policjant
- d) ☐ osoby pokrzywdzone
- e) ☐ psycholog
- f) ☐ ty sam
- g) ☐ inne osoby (napisz kto?)

Dziękujemy !!!